



WARUNKI PRENUMERATY:
w Łodzi rocznie rb. 2.40, półrocznie rb.
1.20, kwartalnie k. 60. Za odosłanie
do domu i za przesyłkę pocztową 80 k.
rocznie.

TYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY.

Wychodzi w każdą sobotę.

Redakcja i Administracja:
ŁÓDŹ, ZIELONA № 2.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za tekstem 20 kop. za wiersz
petitu 1-szpaltowy. — Reklamy w tekście
za wiersz garmontowy rb. 1.— Margines
przez całą długość strony rb. 10.—

W OGRÓDKU SŁOWIAŃSKIM.



Austriak: Podsadź mnie kolego. To jedno jabłko jest już zupełnie dojrzałe, można je będzie zerwać!

Ogrodnik: Hola! panowie. To jabłko jest dla mnie przeznaczone!

SYNOWIE HELLADY.

Pra-pra-prawnuk Hellady,
Żądzą nędznych chwaleb błady
Do Salonik bram podszedł i rzecze:

„Słuchaj wrogu mój stary,
„Ciagną za mną bułgary,
„Mają działa ze sobą i miecze:

„Miecze przetną wam szyje,
„A kto walkę przeżyję,
Tego czeka hańbiąca niewola...

„Więc radziny wam szczerze
„Wejdźcie z nami w przymierze,
„Póki czas ustępujcie nam z pola!

„Weźcie z sobą armaty,
„Weźcie skarb swój bogaty —
„Zwyciężyła półksiężyc moc krzyża...

„Lecz krzążajcie się żywo,
„Bo dojrzało krwi żniwo,
„Bo już armja bułgarska się zbliża...

„Niech gród wziętym zostanie
„Przez nas, zanim słowianie
„Bracia nasi nadciągną, bułgary.

„Chcemy skarbu i chwały,
„Chociaż mówi świat cały,
„Że bronimy wolności i wiary...

„Choć to hańba i zdrada,
„Lecz szczęśliwy, kto włada,
„Przeto święte zrywamy sojusze —

„Idźcie zatem w pokoju,
„Niech bez walki i znoju
„Grek zwycięża—i splami swą duszę“...

I turczyzna z potrzasku
Wypuścili o brzasku,
Potomkowie Hellenów, słowianie...

Rwą słowiańskie się węzły,
Serca w bagnach ugrzęzły,
Gdzie prywata ma swe królowanie...

J. P.

Kłopotliwe sytuacje.

Być ogrodnikiem miejskim i spacerować po ul. Spacerowej.

Być Jagiełłą i reprezentować w Dumie Warszawę.

Być eks-królem portugalskim i starać się o posadę księcia albańskiego.

Być niezależnym i redagować pismo w Pabjanicach.

Być abstynentem i uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych „Rozwoju“.

I t. d....

Między nauczycielkami.

— Z czego koleżanka tak się cieszy? Czy koleżanka otrzymała podwyższenie pensji?

— Ach, gdzież tam. Cieszę się, bo dr. I. Watten, nie zażądał obniżenia pensji.

— Istotnie, zapomniałam.

* * *

— Czemu przypisać, że radny miejski dr. I. Watten, tak namiętnie zwalczał projekt podwyższenia pensji nauczycielkom szkół miejskich?

— Prawdopodobnie dlatego, że projektuje podwyższenie honorarium za udzielanie porad pacjentom, więc w projekcie podwyższenia pensji nauczycielkom, widzi pewien rodzaj konkurencji dla siebie.

* * *

— Czy koleżanka słyszała, że dr. Watten wyjeżdża do Kamerunu, w celu przeprowadzenia studjów nad tamtejszym szkolnictwem.

— Nic nie słyszałam.

— Otóż dr. Watten dowiedział się, że w Kamerunie nauczycielki pobierają bardzo niskie wynagrodzenie, bo wynoszące tylko mniej więcej około 20 rbl. rocznie, normę tę zatem chce zastosować także w Łodzi.

Pesymista.

— No, ciesz się: na posiedzeniu w magistracie uchwalono wydatkować rb. 1,150,504 kop. 44 na nowe bruki i konserwację starych.

— Mój kochany, z czego ja mam się cieszyć? Przecież nie jestem przedsiębiorcą robót brukarskich.



RESTAURACJA „MASQUE” przy Teatrze Polskim
pod nazwą ul. Cegielniana № 63.
Kolacje z 3 dań po Rb. 1 na zamówienie dla gości teatralnych.
Wódki, przekąski, piwa, likiery i wina pierwszorząd. marek.
Dwa wejścia, z których jedno wprost z ulicy. Geny zwykłe.
Została otwartą i jest czynna codziennie od 12-ej w południe.

GRAND-BAR-CAFE
— poleca, prócz zwykłych znanych z dobrot napojów i potraw,
świeżo wprowadzoną
NOWOŚĆ—KAWĘ „Grand-Melange”.

Na poczcie łódzkiej.



Senator Neudhart raz
odwiedził pocztę naszą,
i omal, że nie zrobił
tam zrazów polskich z kaszą.
„Jedno otwarte tylko okienko?
Ja wnetoczyszczę wasze bagienko”!

Minął rewizji czas,
już senatora niema,
na poczcie przemieńta,
łechcąc skórę trema,
i znów porządki dawne panują
w jednym okienku listy przyjmują.

Morał: nie było nas
był las...
nim nowe przyjdą rewizje,
jest czas!

Swojski drób.

Łódź na wystawę drobiu w Helenowie
powinna była dostarczyć następujące okazy
swojskiego chowu:

1. „Kury“, jakie robi rzeźnia konsumentom, dopóki nie zmonopolizuje wszystkich przedsiębiorców.

2. Koguty, które wycinają co wieczór śpiewaczki ze „Scali“.

3. Kaczki, tak ulubione przez dzienniki łódzkie.

4. Gęsi, które zbudziły śpiących na Kapitolu, ale nie zbudzą śpiących w naszym magistracie.

5. Pawia, który dopóty puszył się swą inteligencją, nim się wyspał przed całym społeczeństwem swem wystąpieniem w sprawie pensji nauczycielek miejskich.

6. Strusie żołądki tych nieszczęśników, którzy muszą się stołować w restauracjach.

7. Szczygła, który urządził świetny „Salon“, za co znienawidzili go trębacze i inni cienko śpiewający muzykanci.

8. Sikorki, spacerujące od 8 do 12 wieczorem po ulicy Piotrkowskiej.

9. Zięby, dzieci bezdomne, które w milionowym mieście ziębną bez przytułku, bo —

10. „Gniazdo“, chociaż wzorowe, ale nie może pomieścić wszystkich bezdomnych, ptasząt, napróżno pukając do serc ludzkich.

Figa.

?

Powstał w Łodzi cech nowy polskiego rzeźmiosła;

By podnieść jego poziom członkowie radzili,
I tak się zakończyła ta intencja wzniosła,
Że na członków do cechu żydów zaprosili.

W. S A L W A P O L E G A K W I A T Y Ś W I E Ż E . Ł Ó D Ź ,

Dzielną 4, tel. 14-99.
Piotrkowska 76. —

nie.

Otrzymał codziennie świeże ostrzygi

Poleca wszelkie delikatesy sezonowe.

J. PETRYKOWSKI.

Restauracja Hotelu Manteufel

Czekaj tatka...

Polak kocha się w iluzjach,
Lubi w marzeń trwać obłądzie,
Pewny jest, że za dni kilka
Łódź samorząd swój posiędzie...

Kilka dni! najwyżej tydzień...
Iks otrzymał już orędzie...
Wszystko pięknie się ułoży,
Gdy samorząd Łódź posiędzie...

A tymczasem... cierpliwości!
Spokój radnych miej na względzie!
Żwawo wezmą się do pracy,
Gdy samorząd Łódź posiędzie...

Szkoły, bruki, trotuary,
Teatr miejski — wszystko będzie!
Raj nastanie na tej ziemi,
Gdy samorząd Łódź posiędzie...

A tymczasem... jakoś się tam
Jedno sklepie, drugie sprzedzie —
Byle chwili tej doczekać,
Gdy samorząd Łódź posiędzie...

A tymczasem... dziś, jak wczora,
Nieład tutaj, tam i wszędzie —
Ale wszystko to się zmieni,
Gdy samorząd Łódź posiędzie...

A tymczasem... śpi magistrat,
Ojce miasta w pierwszym rzędzie...
Ale zbudzą się napewno,
Gdy samorząd Łódź posiędzie...

Przetną oczy, ziewną słodko,
Skoczą naprzód — i w rozpędzie
Zasną znowu w swych fotelach,
Choć samorząd Łódź posiędzie...

Będą spać pod szczodrym dębem,
Który złote dał żołędzie —
Będą spać, jak śpią dotychczas,
Choć samorząd Łódź posiędzie...

Śpi magistrat... śpi przesłodko...
Ciemnowszędzie, głucho wszędzie...
Niema jakoś samorządu...
Nic nie było i nie będzie...

Mi-mo.

Oszczędność przedświąteczna.

Mąż: Moja droga, niema miesiąca,
gdy zapłaciłem 50 rb. w magazynie, a teraz
znowu przynoszą rachunek na 40 rb.

Żona: Masz więc najlepszy dowód,
że zaczynam być oszczędną, pomimo zbli-
żających się świąt.

Mają rację

— Czytałeś „sprostowanie“ siedmiu
członków polskiej komisji szkolnej, umiesz-
czone w „Rozwoju“?

— Czytałem.

— No i co?

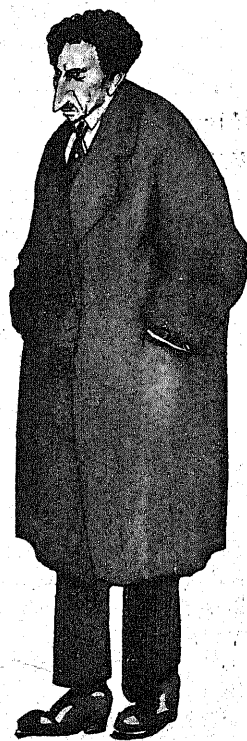
— Oczywiście mają rację.

— Kto ma rację?

— Członkowie polskiej komisji szkol-
nej potrzebują przynajmniej czterech lat,
ażeby zdecydować jakąś ważniejszą sprawę,
a tu zażądano od nich zdecydowania tak
ważnej sprawy, jak podwyższenia pensji
nauczycielom i nauczycielkom, niemal od-
razu. Jest to niestuszne. Trzeba się prze-
cież liczyć z psychologią tych ludzi. I dla-
tego członkowie polskiej komisji szkolnej
mają rację.

— Nic nie rozumiem.

— I ja nie wiele rozumiem, wolę więc
im przyznać rację, niż czytać jeszcze raz
tego rodzaju „sprostowanie“.



Na czarnej kawie u Roszkowskiego,
przy mecenasów stoliku,
o każdej sprawie, gdy niema jego,
mówią spokojnie, bez krzyku.

Już jest... rośnie polemik wrzawa...
szeroki gest i głowa kędzierzawa
zmąciły rozpraw ciszę.

Mecenas K. ma głos—mecenas teraz gada;
ciężki słuchaczów los — lecz słuchać go
[wypada.

Podział Turcji.



Europejczyk i Azjata
Związani z sobą Otomani,
Dla słowiańskiego dzisiaj świata,
Za niebezpiecznych są uznani.

Bułgar, szablę wzięwszy śmieie,
Jął się dokonać operacji,
Która przez latek bardzo wiele
Była zadaniem dyplomacji.

Nieudała próba.

W tych dniach na jednym z placów przy ulicy Przejazd robiono próbę z aparatem do gaszenia ognia.

Ułożono wielki stos drzewa, oblano go naftą i zapalono. Obecni podeszli bliżej do stosu, a agent składu z aparatami począł robić odpowiednie przygotowania; tymczasem ogień, zamiast się rozszerzać, zgasł. Podpalono więc stos po raz drugi i znowu z takim samym rezultatem. Powtarzało się to cztery razy i zawsze bez skutku. Publiczność i eksperci zaczęli się niecierpliwić, aż ktoś zauważył:

— Nie chce się palić, bo nieumiejętnie ogień podłożono. Trzeba poprosić kogoś z kompetentniejszych, a tych przecież w Łodzi nie brak.

Słowo honoru.

Pomiędzy znanym fabrykantem łódzkim a jego kochanką przy pożegnaniu zawiązuje się następujący dialog:

— Więc przyjdiesz, Moryc, czy nie przyjdiesz?

— Przyjdę.

— Napewno?

— Napewno, moja droga.

— Przysięgnij, że przyjdiesz napewno.

— Słowo honoru, że przyjdę.

— Twoje słowo honoru?

— Moje słowo honoru.

— A teraz powiedz poważnie, Moryc, przyjdiesz, czy nie przyjdiesz?...

M Y Ś L.

Im mniej cudowne dziecko, tem większy afisz o jego koncercie.

BAR „VERSAL”
UL. PIOTRKOWSKA RÓG ZIELONEJ.

Wydaje wykwintne
i nadzwyczaj smaczne

OBIADY Z 5 dań po 50 kop.

Kraina płócien.

Malarze, Łodzi chcąc szczepić kulturę,
Obrazów zwieźli furę,
Wnieśli na górę,
I jedną drugą przystroiwszy salę
Wspaniale i okazałe,
Dla cnej nauki
Wystawę sztuki
Stworzyli cacy, niby jaką galę...
Filister przyszedł jeden, drugi, trzeci,
Przyszły nawet dzieci,
Obejrzeć „salon“ każdy leci,
Inteligenci i analfabeci...
Ten dziwuje się ramie,
Że złożona —
Ów z zachwytu kona
I, biedak, głowę sobie strasznie łamie,
Czemu czarna, nie zielona,
Wrona —
Inny do morałów skorszy
Gołym biustem się gorszy,
A jeszcze innym, niby prądy Volty
Rzucają ładne dekolty,
Jednego w górę dźwigiła
Paleta Szczygła,
Innego w nastrój niebiański
Wprowadził Radwański,
Otwiera usta, by krokodyl nilski —
Tak go zachwylił Przybylski —
Wszystkie twarze
Mówią, że górą są łódzcy malarze...
Imć Majer, co ma artystów tych skarby
W swej pieczy,
Prawi, że dzieją się cudowne rzeczy
Na workach w kasie powstały już garby,
Idzie, jak po maśle,
Że, pomnąc wciąż o sztuki swojskiej haśle,
Publiczność rojnie zapełnia dwie sale,
No — wcale, wcale...
Ale malarze mają minę smutną —
Na ścianach płótno,
W kieszeniach płótno...
Łódź — bez obrazu —
Choć lubi patrzeć na piękne obrazy,
Przeżegna się sto razy,
Zanim zdobędzie się na kares,
Zanim otworzy pugilares...
W kieszeniach płótno,
Na ścianach płótno,
Wogóle — smutno, smutno, smutno...

Daktyl.

Niebezpieczny punkt.

— Kogo tak szukasz? Nawet mnie nie zauważyłeś?

— Mój kochany, nie mam ani chwili czasu. Miałem się spotkać z narzeczoną na rogu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej, a tymczasem jej nie widzę. Obawiam się, czy jej nie porwali sutenerzy. To taki niebezpieczny punkt.



— Czytaliście, Symcha, w naszych gazetach, że magistrat chce, żeby akuszerki płaciły kanon. Co wy powiecie na tego interesu?

— Wypluńcie wy, Jojne, to paskudne słowo.

— Dlaczego wy to mówicie, Symcha?

— A czy wy, Jojne, nie wiecie, że każdy starozakonny ma dużo dzieci.

— Ny, tak co?

— To przecie akuszerki podniosą takse, a przez tego interesu może nastąpić wyludnienie i inne bankructwa.

— Macie rację, Symcha. To jest ryzykowny interes.

* * *

— Powiedźcie mi, Jojne, czy pogodzi się kiedy bałucki ślachtus z łódką bydłobójnią?

— Tak pogodzi się, ale dopiero jak będzie samorząd.

— A kiedy będzie samorząd?

— To jest fałn zagadka, ale ja wam powiem: jak pogodzą się te dwa rarytne interesa, to dopiero będzie samorząd.

* * *

— Czy wy nie wiecie, Jojne, kto wygra tę wojnę o rabina łódzkiego.

— Ja myślę, co partja kalwaryjska.

— A ja mówię, co kaliska.

— Wy źle mówicie, Symcha. Czy słyszeliście kiedy żeby żaba zwyciężyła wołu?

— Prawdę mówicie, Jojne, żaba boi się wołu, a wół żaby nie.

B O J K O T.

— Mojszeleben! co slichacz z ten bojkot na starozakonne towary?

— Dobrze slichacz! Sam jaśnie hrabia Potocki jest po naszej stronie...

— Czy ty miszygene, Mojszeleben? Jak to może bicz?

— Ny, jak wun ogłasza w nasze starozakonne łódzkie pisma swoją kwaśną kapustę, to wun nie po naszej stronie?...

OBRAZKI ŁÓDZKIE.



Wóz ładowny z głębi bramy
na ulicę się wytacza,
ludzkiej fali stawia tamy
ciżba się przed wozem stłacza.
Przeszedł jeden — lecz już drugi
z bramy w ruch uliczny wejdzie,
i tak u nas, jak dzień długi,
wciąż się czeka, aż wóz przejdzie.

Melpomeny notatki.

Jakiś niewiele wymagający pan, ujrza-
wszy w „Teatrze Popularnym” obraz, ma-
jący przedstawiać „Koniec Sodomy”, zawo-
łał: „Sodoma i Gomora”!.. podobno pod
adresem dekoratorni...

Artystki, które w „Teatrze Popularnym”
grają główne role, harmonizują z deka-
racjami tego teatru: są stare...

* * *

Mówią, że panna Morska z „Teatru
Popularnego”, jest morska, ale... perła.

* * *

Pan Szifman dlatego tak nagle wypły-
nął na wierzch, że ma okręt w nazwisku,
i że płynął po życzliwym mu... potoku
(hr. Potocki).

Maska.

Przyjazd operetki.

JUŻ CHWILA BLISKA:
TRUPA KALISKA,
ODWIEDZI NAS.

MARJEWSKA, KAMIŃSKA,
BROCHWICZ, ROGIŃSKA,
PRZYJADĄ WRAZ.

MYSZKOWSKI Z NIEMI,
Z TENORY SWEMI
I CAŁY CHÓR.

I MOC SUBRETEK,
BY OPERETEK
WYSTAWIĆ WZÓR.

BĘDZIE PIOSENEK,
PIĘKNYCH PANIENEK,
CO WIECZÓR MOC...

NIEJEDNA ŻONA,
SPĘDZI STRAPIONA
BEZSENSĄ NOC!

SIOSTRY.

Znany w szerokich kołach stary prze-
mysłowiec łódzki przyjechał w tych dniach
do Berlina z ślicznusiem młodem dziew-
czątkiem i zapisał się w księdze hotelu
„Pretorja”: „Szwindelmacher z córką”.

Następnego dnia przyjechał do Berlina
młody Szwindelmacher również z śliczni-
siem, ale nieco starszem dziewczątkiem i,
stanąwszy w tym samym hotelu, zapisał
się: „Szwindelmacher z siostrą”.

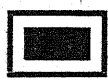
Wieczorem spotkano się w restauracji
hotelowej.

Ojciec i syn poznali się natychmiast.
„Siostry” trzeba było zapoznać ze
sobą...

MAGAZYN
MOD
„M-me MORAWSKA”
Łódź, Zielona № 6, dom Braci Auerbach.

POLECA:

Kapelusze, Pióra, Rajery, Paradyzy, Skrzydła, Fantazje, Wstążki,
Aksamity, Woalki i Szpilki. Wszystko w gatunkach pierwszorząd-
nych, po cenach przystępnych. Kapelusze skromne od 5 rb.



A. TRAUTWEIN



Łódź, Piotrkowska № 73.

HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD

Win, Wódek, Towarów kolonialnych
I DELIKATESÓW.

KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO

oraz
SKŁAD HERBATY
firmy

„Karawan” (Wogau i Co.) w Moskwie.

INŻYNIER I OBRONCA
PATENTOWY.
KAZIMIERZ OSSOWSKI
PETERSBURG — Woznienskijskij Prospekt 20.
BERLIN — Potsdamerstrasse № 5.

Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego
i dzieciennego najnowszych fasonów wyrobu
::: własnego. Ceny stałe, lecz niskie. :::

MAGAZYN OBUWIA
P. JASTRA
::: DZIELNA № 2. :::

Szanowny Panie Rydaktórze!



Chociaż moja kobita obcięła se włosy, jako mająca pragnienie do równouprawnienia, mówiąc, że jeno te kobity mają rozum krótki, co noszą włosy długie, ale to obcięcie kudłów psu na budę się nie zdało, bo jak miała babski rozum, taki i ma, chociaż bez włosów wygląda ni kobita, ni chłop.

Nagała mi koszałów opaków, a ja głupi uwierzyłem, no bo myślałem, że jako równouprawniona to ma krzyne rozumu, a tymczasem ona całkiem zgłupiała.

Że to ja wedle tramwajów się kręcący wyedukowałem się w służbie tramwajowej, bo często na przystanku pomagałem wstawiać wagony wykolejone i z naczelnikiem wekslowym mam dobrą znajomość, to mi babsko wciąż łeb suszy, żeby się postarać o służbę na tramwajach, konduktora, maszynisty, alibo naczelnika od weksłu, a jak nie, to chociaż kontrolera od czyszczenia rowków w szynach. Uposażenie, mówi, jest, jak się patrzy, bo dzieciaki można darmo posyłać do szkoły tramwajowej, kąpać się można darmo bodaj codzień w łaźni tramwajowej, pomieszkanie dostaniesz darmowe, w domach familijnych, co się patrzy z kawałkiem ogródka, a jak cię jaka choroba, alibo nieszczęście spotka, to ci z tych pieniędzy, co to karę płać konduktory i maszynisty dadzą zapomogę, żeby ulżyć w niedoli.

Słuchając baby, pomiarkowałem sobie, że dobrze gada, bo to pędraki już szkoły niedługo będą potrzebować, żeby przecież nie zostały jakimi jagielami i miały prawo do samorządu, no i poszedłem szukać protekcji na tramwaje.

Umówiłem się z krewniakiem, który ma znajomości z konduktorami i ten zaprosił do traktierni na flaki jednego konduktora co ma duży respekt u całej służby, jako, że łeb ma nie od parady. Kiedyśmy zakropili robaka i wypili jeszcze na języka rozwiązanie, tedy ja jąłem go pytać czy dużo dzieci uczę się w szkole tramwajowej. — „W jakiej szkole?” — zapytał i wybałuszył ślipia. A toż, powiada, żadnej szkoły dotąd nie mamy i ja sam trzech dzieciaków do nauki mający, chociaż płać 3 rb. składki szkolnej trzymam ich w domu, bo miejsca w nijakiej szkole znaleźć dla nich nie mogłem.

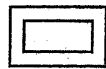
Pokrećko się coś mojemu babsku we łbie, pomyslałem, i pytam jakie pomieszkanie zajmuje. Mieszkam na Targowej, powiada, i płać 12 rb. za pomieszkanie miesięcznie, bo nijak tańszego nie mogłem odszukać. — No, a przecież są darmochove domy familijne?... — Jakie domy? Miały być, opowiadali coś, ale z tego opowiadania nic nie wyszło i człek musi się bidować z pomieszkaniem.

Już mnie cholera zaczęła brać na kobitę, że mi bajdów nagała i na pośmiewisko wystawiła, ale mi się przypomniało o tych kąpielach, przez to, że człek w Łodzi w brudzie ciągle żyjący utęskniony

jest za takim burżujskim ochędustwem. Ale skoro tylko zagabnąłem go o to, aż się zerwał z miejsca. — Jak świnia nieskrobana człek musi żyć w takim brudzie. Zrobisz kursy i przyjdiesz do domu to się nie tknij do niczego bo wszystko zamorusarz, a na ciebie tyle kurzu i błota, że bodaj łopatą zgarniaj. Żona cię do łóżka nie wpuści, jeno musisz wleźć wprzód do balji, a ona nagotowawszy wody z sodą wiechciem musi ze dwie godziny do czysta szorować. Napracuje się biedactwo nad tem grzesznym cię szorowaniem, że aż jej się później niczego nie chce. Żeby chociaż za te karne pieniądze co się niewiadomo gdzie podziewają, jakie tanie kąpiele dawali, toby człekowi i zdrowiej i chętniej mogło się pracować.

Kiedy to usłyszałem nie mówiłem już o protekcji jeno w te pędy do swej baby pobiegłem i dawaj jej wyganiać równouprawnienie, a rozumu szukać, aż na mnie na skargę poszła do rewirowego.

Antek z Bałut.



Hojny gospodarz.

Przy budowie domu jednego z tutejszych bardzo znanych obywateli pracował cieśla niezwykle pracowity i sumienny. Zalety te zwróciły uwagę właściciela nieruchomości, pochwalił on cieślę i oświadczył mu, że go specjalnie wynagrodzi.

Gdy dom był już ukończony, cieśla nieśmiało przypomniał właścicielowi o jego obietnicy.

— O, ja o tem dobrze pamiętam — odpowiedział właściciel domu, poczem wyjął z kieszeni rubla, i dał go cieśli.

Cieśla nie bardzo się tem ucieszył, bo spodziewał się otrzymać więcej, lecz wziął rubla, podziękował za niego i chciał wyjść z pokoju, ale właściciel nieruchomości zatrzymał go, proponując wstąpienie do pobliskiego szynku.

Cieśla zgodził się chętnie, a gdy po pół godzinie wychodził z restauracji, to brakowało mu w kieszeni nie tylko rubla, otrzymanego od właściciela nieruchomości, ale też i dwu innych, zarobionych poprzednio.

Wszystkie trzy poszły na uraczenie hojnego gospodarza.

NIEPOROZUMIENIE.

Szła drogą pijana stara kobieta. Obok cieśle wznosili dom, a mieli dwie piły: starą i nową. Jeden pyta drugiego:

— Gdzie ta stara piła?

A kobieta rozniewana woła:

— A wam co do tego? Gdziem piła, to piła, alem zapłaciła.

W tramwaju.

P. Leon, znany kobieciarz, powracał w tych dniach tramwajem z Pabjanic do Łodzi i zwrócił uwagę na siedzącą naprzeciwko ładną i gustownie ubraną damę, która trzymała pieska na kolanach, P. Leon starał się nawiązać rozmowę, lecz nie bardzo mu się to udawało. Chcąc być dowcipnym, p. Leon zaczął głośno zazdrościć pieskowi:

— Ach, jaki ten piesek musi być szczęśliwy, że może siedzieć na kolanach pani. Jak ja mu zazdroścę?

— Niech pan mu nie zazdrości — odpowiedziała dama — bo na tem wyszedłby pan bardzo źle. Muszę panu powiedzieć, że wiozę psa do lecznicy Warikowa, aby mu tam ogon obciął....

ZE ZGIERZA.

MIASTO ZNACHORÓW.

Zgierz, który przed wiekami powstał pośród borów I wkrótce był podniesion do godności miasta, — W dwudziestym wieku został siedliskiem znachorów, Których liczba obecnie tak ogromnie wzrasta, Że za jakieś lat kilka (dla większego sromu), Będziemy mieć znachora chyba w każdym domu!

Z PABJANIC.

MĄDRE MIASTO.

Co to są Pabjanice? Pabjanice to jest bardzo mądre miasto.

Mądrzejsze od Warszawy? Oho, pięć razy, panie, mądrzejsze.

Pięć razy! W jakim to sposób się stało? W bardzo prosty. Warszawa ma przecież tylko jednego doktora, który jest pierwszym między literatami, Pabjanice mają ich, natomiast, aż pięciu.

Z PIOTRKOWA.

Piotrków cichy i spokojny,
Dziwniej dostał snąc gorączki,
Widmo strasznej widać wojny
Wciąż go budzi z miłej spiączki.

Więc w cukierni u Zommera,
(Co się skromnie „Dumą” zowie),
Radnych grono tam się zbiera,
No — i radzą cni ojcowie.

Różne wnioski rozstrzygają,
I dysputy wiodą liczne,
A że własnych spraw nie mają,
Kwestje ważą zagraniczne.

Piotrków nie wart wszak dysputy,
Bo cóż radnych to obchodzi,
Że w Piotrkowie bruk popsuty,
Że się w błocie po pas chodzi.

Że tam cuchnie nasza Strawa,
Nie powstanie myśl im w głowie,
„Jak Bałkańska stoi sprawa”?
Nad tem radzą nam ojcowie.

Kaczor.

Przyjezdny Warszawianin do miejscowego żydka:
„No i jakże?... w Piotrkowie panów tu bojkotują”?

Żydek: „Pan się trochę przestyszał, w Piotrkowie bajkują, a nie bojkotują”.

W. CIELECKI

SKŁAD FABRYCZNY

T-wa Akc. „Wł. GOSTYŃSKI i S-ka”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 68. — Telefon № 12-45.

POLECA:

Piece: naftowe od rb. 5.50, gazowe i węglowe.

Samowary: niklowe i mosiężne.

Filtry: domowe wodociągowe syst. „Berkefeld”.

MEBLE ŻELAZNE własnego wyrobu
i Skład Naczyn kuchennych.

Geny najniższe. Za gotówkę i na raty.

Chodkowski i Lenk, Łódź, Mikołajewska 25.
TELEFON 24-25.

MLECZARNIA i RESTAURACJA JARSKA
M. ABRAMOWICZA

przy ulicy Piotrkowskiej № 14.

Przez cały dzień zakąski ciepłe. Herbata i kawa,
przygotowane w samowarach elektrycznych.



—= KTO =—

na

GWIAZDKĘ

swoim bliskim lub znajomym prawdziwą
chce zrobić przyjemność, niech śpieszy do

**FABRYCZNEGO
SKŁADU PORCELANY**

W niedzielę d. 15 i 22 b. m. Magazyn otwarty od g. 1-ej.

ŚMIEŁÓW

W Łodzi, ul. Piotrkowska № 31. Telefon № 11-80.

gdzie przygotowano niebywały wybór nowości, jako to: Porcelanowe serwisy na 12 osób od rb. 28, oraz garnitury do kawy i herbaty. Garnitury na umywalnie. Szkło stołowe i kryształ. Garnitury do piwa, likieru i „Bowlę”. Wazony figury, akwarja. Oryginalne wyroby japońskie „Mikado”.

CENY FABRYCZNE STAŁE.

Uwaga! Prosimy o łaskawe obejrzenie świeżo nadeszłych nowości, przy czym nadmieniamy, że zwiedzenie magazynu do kupna nie obowiązuje.

P. KEGEL

ŁÓDŹ,

Długa 105. — Telefon 14-12.

Gatry i maszyny do obróbki drzewa.

Piły dla gatrów, piły cyrkularne, noże heblarne, noże fasonowe (Frezery), kamienie do ostrzenia pił i noży.

Urządzenia kompletnych tartaków, pianin i posadzek, zakładów budowlano-stolarskich, bednarskich, tokarskich, heblarskich, fasonowo-obróbkowych, stelmachskich, wyrobu mebli, szczotek krzeseł i pantofli.

MAGAZYN OBUWIA

T. OBRĘBSKI

ŁÓDŹ, DZIELNA № 5.

Poleca gotowe obuwie w dużym wyborze wszelkiego gatunku z najlepszych materiałów i podług najnowszych fasonów.

Przyjmuje także obstalunki, które wykonywane są z wszelką starannością.

CENY BARDZO NISKIE.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I GRAMOFONÓW

S. Chodkowskiego

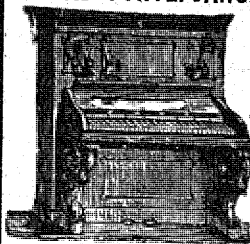
Ceny najniższe.

Za gotówkę i na raty.

Reprezentant firmy:

J. KERNTOPF i SYN

Mikołajewska 25. Telefon 24-55.



Egzystująca od 1889 roku

CUKIERNIA

A. ROSZKOWSKIEGO

właściciel B. GOSTOMSKI

Łódź, Piotrkowska № 76.

TELEFONU № 2-57.

Nagrodzona złotymi medalami na wystawach w Petersburgu, Paryżu, Rostowie nad Donem i Łodzi oraz
dypłomem honorowym.

Poleca na nadchodzące święta najprzedniejsze wyroby cukiernicze. Obsługa wzorowa. Dziewięć nowych bilardów na I piętrze. Wszelkie obstalunki wykonywane są z największą akuracją.

Z szacunkiem B. GOSTOMSKI.

= MLECZARNIA =
„ROGÓW”

Łódź, ulica Piotrkowska № 59.

TELEFON № 11-84.

POLECA:

ŚWIEŻE MASŁO ŚMIETANKOWE W NAJLEPSZYM GATUNKU, MLEKO, ŚMIETANKĘ i t. p.

WYDAJE:

ŚNIEDANIA, OBIADY I KOLACJE SMACZNE
I ZDROWE.

Właściciel W. Drużycki.

Filja: przy ul. Średniej № 13.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Stanisława Holuba

Łódź, Dzielna № 5.

Nagrodzony złotym medalem na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi.

Zakład fryzjerski Stanisława Holuba posiada salony damski i męski z obsługą damską i męską, oraz wielkie zapasy peruk maskaradowych i teatralnych, włosów, postiche i t. p.

Przyjmuje czesanie i charakteryzację na miasteczku do domów prywatnych i na przedstawienia amatorskie.

Ceny przystępne. Obstalunki wykonywane są
w terminie i bardzo starannie.

**ZAKŁAD MALARSKI
BR. TARKOWSKICH**

Łódź, Piotrkowska № 132.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące.

Ceny konkurencyjne. Wykonanie artystyczne.

PRACOWNIA

SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH

„WALERJA”

ŁÓDŹ, ŚREDNIA № 20 m. 7.

Cygara, papierosy, tytonie

w wielkim wyborze

Z. PRĄDZYŃSKI

DAWNIEJ

W. MUŚNICKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 69. Telefon 11-54.

Fabryka Kapeluszy **KAROL GOEPPERT** Łódź, Podleśna 3, 5 i 7. TELEFONU № 8-57.

Poleca na nadchodzącą gwiazdkę znane jako najlepsze własne wyroby, które POSIADA zawsze na składzie w bogatym wyborze:

Cylindry, Chapeaux-Claques, Kapelusze

filcowe, sztywne i miękkie w kolorach czarnych i wszelkich innych modnych.

Czapki sukienne i jedwabne oraz sportowe we wszelkich fasonach i cenach.

SKŁADY: Róg ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej, Piotrkowska 71 i 145.

Józef Wolski

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 3. Telefon 11-53.

Firma egzystuje od 1893 r.

Filji obecnie
nie posiada.

Poleca w niebywałym wyborze:

WINA, KONIAKI, LIKIERY, RUMY krajowe —
i zagraniczne

Portery Angielskie w $\frac{1}{1}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ but.

Towary kolonjalne i Delikatessy tylko w wyborowych gatunkach.

NA ŚWIĘTA:

PIERNIKI RÓŻNYCH FIRM, BAKALJE.

GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO.

12 MAREK WIN SZAMPAŃSKICH ORYGINALNYCH.

PO NIEZWYKLE NISKICH CENACH.

Dlaczego wódki i likiery Dy-
stylarni parowej M. Łuba w Łodzi
są dobre?!

Dlatego... że wyrabiane są
wyłącznie z ziół i owoców.

Z dniem 12 listopada otworzyłem

Magazyn Wyrobów Jubilerskich

przy ul. ANDRZEJA № 1.

O czym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę

Z poważaniem **S. KEMPF I.**

PIEKARNIA MECHANICZNA

C. J. SZANIAWSKIEGO

Łódź, Mikołajewska 39. Telefon 15-22.

FILJE: Piotrkow. 118, Zielona 3, 24, Długa 45 i Cegieln. 24.

Poleca wyroby swoje, TRZY RAZY DZIENNIE
ŚWIEŻE, wchodzące w zakres piekarski i cukierniczy.

Nowość!

Hygieniczne.

Nowość!

Trumny z elektrycznym oświetleniem.

Trumna zamknięta, wewnątrz oświetlona, daje możliwość
oglądania zmarłego i zapobiega roznoszeniu wydzielą-
jącej się woni, jak również przenoszeniu przez muchy
zarazków na otoczenie.

CENY NISKIE.

CENY NISKIE.

Parowa fabryka trumien S. ŻERAŃSKI, Warszawa, Okopowa № 13.

Skład fabryczny w Łodzi: J. ZABOROWSKI

ul. Wólczańska № 41. — Telefonu № 15-72.

Redaktor i wydawca A. Dziackowski.

Łódź, Mikołajewska 83.